

G L O S

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana

P I U S A

K I C I N S K I E G O

POSŁA ZIEMI LIWSKIEY

Na Sessyl Seymowey Dnia 17. Lutego 1791.

M I A N Y.

NAYIASNIEJSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

KTokolwiek przypatrył się przez te półtrzecia roku Seymowaniu Naszemu, jeżeli jest Polak, jeżeli szczerze kocha swoją Ojczyznę, niepodobna, żeby nie czuł podziwienia, politowania, a często nawet i rozpaczę. Czyliż można bez podziwienia widzieć Zgromadzenie światłe, Zgromadzenie gorliwe, nayszwabszy spor wiodące o jeden Projekt przez kilka miesięcy, o jeden peryod przez kilka tygodni, o jeden wiersz przez kilka dni, o jedno słowo przez kilka godzin? Możnaż widzieć bez litości, Króla na Tronie, Marszałka przy Łasce Seymowey, wiekiem i pracami dla Ojczyzny osłabionych, passujących się próżno z kontradykcyami, z nieporządkiem, z bezczynnością? Wszyscy niszcemy zdrowie Nasze, dosiadując często na Sessyach kilkunasto-godzinnych, bez pokarmu i odpoczynku; a celem utrudzenia Naszego jest pospolicie, albo słowo iakie niedogodne, albo przydatek iaki do Projektu niestosowny, albo spor o propozycyą nieugodzoną. Prawa Nasze łataniny pełne, prwane stylem zawiłym, w wyrazach sobie na wzajem

sem przeciwnych, sprawują niesmak w Narodzie, i trudność w wykonaniu. Rozpacz przeymie serca, Najjaśniejsze STANY, każdego zastanawiającego się z uwagą, że pora najlepsza upływa, że woliące Potencye pogodzić się mogą, że Narody nawet przychylnie mogą osądzić Nas za niezdolnych, żebyśmy się sami sobą zarządzili. Nie potrzeba do zguby Naszey, ani przemocy obcey, ani intrygi domowey. Zginiemy sami przez się, jeżeli sobie nie zbrzydziemy, jeżeli nie poprawimy tej nieszczęśliwey farmy, którą dotąd seymujemy. Bóg natchnął JW. Sołtyka Posła Karkowskiego, że dla ochrony czasu podał Nam środek dążący do ostatecznego ukończenia Projektu Seymików, który Nas tak dawno zatrudnia. Uwielbiam gorliwą myśl tego zacnego Posła; bo przekonany jestem, że w extraordinaryjnych potrzebach, środków też nadzwyczajnych używać należy. Ale pozwoli mi ten godny Poseł, uczynić moje uwagi nad dwoma Artykułami tego Projektu, z których jeden zdaje mi się wyciągać niejakiey odmiany, a do drugiego ośmielę się proponować moy dodatek.

Słowa kończące Projekt JW. Krakowskiego, że dzieło Deputacyi *moje Prawa mieć będzie*, trwożą niektóre Osoby Seymujące. Troskliwość ich jest, żebyśmy mocy Prawodawczej z Seymu nie przelewali na Osob kilkanaście, i żeby ten przykład nie stał się kiedyś niebezpiecznym i nawet szkodliwym. Sądzę, że łatwo można dogodzić i tej boiaźni, i gorliwości JW. Krakowskiego, przez uczynienie w Projekcie małej odmiany, przez którą zachowają Najjaśniejsze STANY przy sobie całą władzę Prawodawczą, a zarządzą zwłote w decyzyi, i oddadzą próżne roztrząsanie w tej Izbie drobiazgowych okoliczności.

potrzeba Druga uwaga moja względem Projektu JW. Krakowskiego, jest nad ~~potrzebę~~ rozciągnięcia tego środka i do innych Projektów Formy Rządowey, i zabezpieczenia skutecznego, ażeby w dalszym postępowaniu Naszym, ani wielość, różność i niestosowność do Projektu przydatków i odmian, ani spor o propozycye *ad Turnum*, już więcej STANOW Najjaśniejszych przykre nie zatrudniały. Skutek takowego urządzenia będzie zapewne *ochrona czasu Seymowego*; A zatyłm nayprzyzwoiciej pod ten tytuł umieszczę moy dodatek do wspomnionego celu zmierzający.

Staralem się w nim pogodzić Prawo każdego Seymującego, z Prawem *pluralitatis* Seymujących, i z potrzebą Rzeczypospolitey. Ma każdy Poseł prawo podać swoy Projekt, żądać odmiany w podanym przez kogożkolwiek, wnosić swoię propozycyą *ad Turnum*, gdy wniesiona od kogo innego zdaie mu się być niedogodną. Bo na tych Prerogatywach zasada się wolność, dostojność, i władza każdej Osoby Seymującey. Ma Prawo *pluralitas* przysięć, lub odrzucić wnioski, każdej szczególney Osoby. Bo na tym zasada się istota Obrad Seymujących; bo wszystkie Spółczenstwa konkludują czynności swoje przez większość kretek; bo nawet Nasz własny Akt Konfederacyi tę

regu-

regułę przyjął. Interes zaś Rzeczypospolitey wyciąga, aby iak najmniej czasu zabierały formalności, i spory między żądaniami szczególnemi Seymujących, a decyzją większości; bo strata czasu grozi zgubą Oyczyźnie.

Czytam więc najprzód odmianę, którą sędzę być potrzebną w Projekcie JW. Krakowskiego, a potem zaraz przeczytam i dodatek.

Słowa Projektu: które to dzieło Deputacyi *moce Prawa mieć będzie*, ia tak odmieniam: *Które my, albo całkowicie bez żadnych dodatków i odmian przyjmimy, albo całkowicie odsuniemy. W przypadku nieprzyjęcia, materia przez to nie upadnie, ale Deputacya uważać będzie ia Turno, dla iakich przyczyn dzieło iey nie znalazłoby approbacyi większości Seymujących, i w tych punktach one poprawiwszy, na najpierwszą następującą Sessyą zwrnu do decyzyi Stanowem przyniesie, i tak czynić będzie póty, póki pluralitas nie uzna cały Projekt sobie dogodnym, i w Prawo go nie odmierzi.*

Dalsza zaś osnowa mego dodatku jest następująca: *Spor o Propozycyę ad Turnum najwięcej trwie czasu, i umysły rozciągza. Stanowimy więc, iż gdy więcey Propozycyi, niż dwie będzie podanych, następujący porządek zachowany być ma. Najprzód Marszałek Seymowy spyta się Izby, ięśli kto ieszcze niechce podać swoiey Propozycyi. Gdy iuż nikt się z tym nie oświadczy, Arbitrowie dla porządku z Izby ustąpią. Ponumeruie Marszałek Seymowy wszystkie Propozycyę od kężkolwiek z Seymujących podane, i koleiż zapytywał się będzie o każdą z osobna Propozycyą aż do ostatniey, którą pluralitas zechce wziąć ad Turnum. Nikt przez ten czas nie mówić nie ma; ale zgadzający się spokojnie na miejscach siedzieć będą, niezgadzający się zaś powstaną. Marszałkowie Wielcy z Sekretarzem Narodowym w Senacie, a Seymowi w Stanie Rycerskim, przeliczą siedzących i stojących, i większość ogłoszą. Która Propozycya tym sposobem się utrzyma; na tę, za przywołaniem Arbitrów, zaraz bez najmniejszego ad kężkolwiek oporu Turnus przydzie.*

Zeby zaś w traktowaniu dalszych materyi Rządowych podobny porządek był zachowany, taż sama Deputacya trwać będzie, aż do konca całego dzieła Rządowego. Gdy który Projekt będzie przeczytany w Izbie Seymowej, w porządku wzięcia go do deliberacyi, każdy z Seymujących mocen będzie swoy dodatek, lub żądaną odmianę oddać Deputacyi, nie zatrudniając tym Seymu. Deputacya przydatku żadnego od kężkolwiek z Osob Seymujących podanego nie zatai; ale go albo w Projekcie umieści, albo niestosowność do Projektu okaże: do czego dobrą wiarg i honorem obowiązana będzie. Gdyby jednak podający, pomimo okazaną niestosowność do Projektu, swego dodatku, lub odmiany żądanej, koniecznie się upierał przy decyzyi enegoż, na ten czas decyzya przydatków, poprzedzać ma decyzyę samego Projektu, w sposób wyż przepisany względem Propozycyi, to iest: że za ustąpieniem Arbitrów, i zapytaniem się Marszałka o zgodę, nastąpi pomiarkowanie większości zdań, przez obrachunek siedzących i stojących.

Jeżeli przyjdzie

zostaną przyjęte, *Deputacya* oświadczy oświadczenie, Jeżeli będą odrzucone, *pozdzie* Turnus zwyczajny w przytomności Arbitrów na prośbę *Propozycyę*: Czy ma być Projekt w Prawo odmieniony, lub nie? W przypadku odrzucenia Projektu, *materya* przez to nie upadnie, ale i *Deputacya* i *Sejm*, połączą sobie w niej sposobem, jaki jest wyżej opisany względem *Sejmików*.

Prawo zaś 1768. opisujące sposób, i zwyczaj dotąd praktykowany, *decydowania* Projektów, przez jakieś Kategorie różnemu tłumaczeniu i sporom podległe, przez punkta, przez periody, przez słowa, jako niedoskonały i szkodliwy porządkowi i pospiechowi w *Obradach*, na zawsze uchylamy.

Powtarzam Najjaśniejsze STANY, że jeżeli nieuczciwey formy *Seymowania* Naszego nieodmieniemy, bez przemocy zagranicznej, bez intrygi w Kraju, samym nieporządkiem, nieładem, i stratą czasu zginie. Ta nieuczciwą formą *Seymowania* przysłużył nam się na *Sejmie* 1768. *Książę Repnin*. Jest ona owocem wysokiey jego polityki. Baczny ten *Minister* na interes i widoki *Dworu* swego, chcącego widzieć w *Polszcze* Rząd niedołężny, dla uwiecznienia nad Nią opieki *Rossyjskiej*, potrafił zrzęcznie wsunąć w obrządek *Seymowania* naszego, takie opisy, które rodzą ustawiczne spory i przewręki. Kazano *decydować* Kategorjami; wotować na *Propozycyę* czyście ułożone; nabywać wolności *przymawiania* się zawsze, wszystkim, i w każdej *materyi*; o jedno słówko, o jeden przydatek domagać się *Turnus*, dwakroć głośniego, a trzeci raz *sekretne*; słowem: zatrudniać *pracowicie* cały *Sejm* niezym, a rząd wszystkich na wzajem w *podęźliwość* wprawiać i kłócić; bo to *wybornie* dogadzało chęci *trzymania* *Polaków* w *kurateli*, pod pozorem *wolnych* *Obrad*. Wyjechał z *Polski* *Książę Repnin*; ale został ten jego polityczny testament, który my *świętobliwie* zachowujemy, choć *przezeń* *Prawo* *naturalne* *każdego* *niepodległego* *Spółczeństwa* *gwałt* *cierpi*. *Każde* *Spółczeństwo* *ma* *naturalne* *Prawo*, *prędko* *i* *dzielnie* *w* *Obradach* *postępować*. *Prawo* 1768. tyle *ciemnych* *wyrazów*, tyle *obojętności*, tyle *przeszkod* *zawiera*, że póki *trwać* *będzie*, *mają* *racyą* *Cudzoziemcy* *zakładać* *się*: że *Polacy* *Formy* *Rządu* *zrobić* *nie* *potrafią*. *Niechę* *Bogu* *rachunku* *oddać* *za* *stratę* *czasu*; *niechęć* *przemilczeć* *sposobu*, *którego* *użycie* *da* *Nam* *uniknąć* *tey* *straty*. *Idąc* *za* *głosem* *somnienia*, *radzę* *odmianę* *praktykowanego* *dotąd* *sposobu* *Seymowania*. *W* *tych* *duchu* *moy* *dołatek* *ulożony* *oddaię* *do* *Laski*; *i* *oświadczam* *się* *głośno*, *że* *przy* *nim* *upornie* *obszawać* *nie* *będę*, *jeżeli* *któ* *inny* *lepszy* *środek* *podaj*, *i* *o* *lepszości* *mnie* *przekona*. *Al* *jeżeli* *by* *któś* *ganił* *sposob* *przeze* *mnie* *wskazany*, *a* *lepszego* *nie* *podawał*, *niech* *daruje*, *że* *go* *wcześniej* *pry* *sównam* *do* *Osoby*, *która* *podane* *choremu* *lekarstwo* *nagania* *i* *obrzydza*, *a* *gówniejszego* *nie* *nastęca*.

